

Sygn. akt V ACa 350/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2018r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grzegorz Stojek (spr.)
Sędziowie:	SA Olga Gornowicz-Owczarek SA Irena Piotrowska
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 8 czerwca 2018r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. A.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w (...) Spółce Akcyjnej w Z.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w Z.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 30 stycznia 2017r., sygn. akt II C 414/13

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie 4 o tyle, że kwotę 120.860 złotych obniża do kwoty 104.480 (sto cztery tysiące czterysta osiemdziesiąt) złotych i oddala powództwo o zadośćuczynienie w kwocie 16.380 złotych z odsetkami skierowane przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w Z.,

- w punkcie 13 lit. a o tyle, że kwotę 5.442 złote obniża do kwoty 4.623 (cztery tysiące sześćset dwadzieścia trzy) złote;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w Z. na rzecz powoda kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Irena Piotrowska	SSA Grzegorz Stojek	SSA Olga Gornowicz-Owczarek
----------------------	---------------------	-----------------------------

## UZASADNIENIE

I. Powód M. A. wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w S. (dalej: ubezpieczyciel albo (...)), po pierwsze, zadośćuczynienia w kwocie 245.000 zł z ustawowymi odsetkami od 30 czerwca 2012 r., po drugie, odszkodowania w kwocie 32.992,59 zł z ustawowymi odsetkami od 27.030,83 zł od 30 czerwca 2012 r. i ustawowymi odsetkami od 5.961,76 zł od 30 czerwca 2012 r., po trzecie, renty w kwocie po 1.000 zł miesięcznie, poczynając od 1 stycznia 2008 r., płatnej do 10. dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi zapłaty. Wniósł też o ustalenie odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela na przyszłość za skutki wypadku z 28 września 2007 r. Ponadto domagał się zasądzenia kosztów procesu.

Powództwo motywował w ten sposób, że 28 września 2007 r. był ofiarą wypadku przy pracy, w wyniku którego doznał wielonarządowych obrażeń ciała, skutkujących kilkunastoma zabiegami operacyjnymi oraz trwałymi konsekwencjami dla jego zdrowia, a także koniecznością długotrwałej rehabilitacji, utratą zdolności zarobkowania i wydatkami. (...)przynależała i wypłaciła mu zadośćuczynienie w kwocie 55.000 zł oraz odszkodowanie tytułem zwrotu kosztów: opieki sprawowanej przez osoby trzecie (15.616 zł), leczenia (2.946,23 zł), dojazdów do placówek medycznych (597,60 zł).

II. Sąd Okręgowy wyrokiem zaocznym uwzględnił powództwo.

III. W sprzeciwie od wyroku zaocznego (...) wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

IV. Powód wniósł o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanego (...) Spółkę Akcyjną w Z., następcy prawnego (...) spółki z o.o. w Z., która w dniu 28 września 2007 r. zatrudniała powoda.

V. Sąd Okręgowy postanowieniem z 17 września 2014 r. wezwał na podstawie art. 194 § 3 k.p.c. do udziału w sprawie w charakterze pozwanego (...) S.A. w Z..

VI. Pozwana (...) Spółka Akcyjna w Z. (dalej: (...)) wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

VII. Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy:

1. uchylił w całości wyrok zaoczny,
2. zasądził od(...) rzecz powoda 25.840 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 31 stycznia 2017 r.,
3. oddalił dalej idące powództwo skierowane przeciwko (...),
4. zasądził od (...) na rzecz powoda 120.860 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 31 stycznia 2017 r., z tym że spełnienie świadczenia do kwoty 25.840 zł przez (...) zwalnia (...) z zapłaty zasądzonej kwoty ponad 95.020 zł,
5. zasądził od (...) na rzecz powoda kwotę 19.972,33 zł z ustawowymi odsetkami od 21 października 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r.,
6. zasądził od (...) na rzecz powoda 60.750 zł z ustawowymi odsetkami od 21 października 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r.,
7. zasądził od (...) na rzecz powoda rentę w kwocie po 750 zł miesięcznie, poczynając od 1 października 2014 r., płatną do 15. dnia następnego miesiąca, z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w odniesieniu do renty płatnej po 1 stycznia 2016 r.,
8. ustalił odpowiedzialność (...) za mogące powstać w przyszłości negatywne następstwa wypadku z 28 września 2007 r.,

9. oddalił dalej idące powództwo skierowane przeciwko (...),
10. zasądził od powoda na rzecz (...) 12.915,85 zł tytułem kosztów procesu,
11. zniósł koszty procesu między powodem i (...),
12. z roszczenia zasądzonego w punkcie 4 wyroku nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 1.283,49 zł,
13. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) od (...):
  - a) 5.442 zł tytułem brakującej opłaty od uwzględnionego powództwa,
  - b) 1.283,49 zł tytułem brakującej części wydatków.

#### VIII. Rozstrzygnięcie oparł o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 28 września 2007 r. powód razem z innymi pracownikami pracował na dachu budowanego obiektu. Kiedy pozostali pracownicy udali się na przerwę, powód zaczął przyglądać się konstrukcji dachu i mocowanych tam świetlików. Wykonując tę czynność, powód cofał się. Idąc do tyłu, potknął się, poślizgnął i wpadł do otworu dymowego obok świetlika. Otwór dymowy był otoczony czerwoną taśmą.

Bezpośrednie przyczyny wypadku to brak technicznego zabezpieczenia otworu, ochron zbiorowych (barierki) i indywidualnych oraz należytej ostrożności powoda.

Przyczyny pośrednie wypadku to brak właściwego nadzoru nad pracami szczególnie niebezpiecznymi, brak koordynacji prac pomiędzy poszczególnymi podwykonawcami i nieprzygotowanie właściwej konstrukcji, do której można było przypiąć szelki bezpieczeństwa wraz z wyposażeniem.

W wyniku upadku z wysokości około 10 m na podłoże betonowe powód doznał omdlenia w czasie transportu sanitarnego, złamania trzonu kręgu L5, złamania miednicy, złamania niestabilnego, podwójnego pionowego obręczy miednicznej (rozerwanie spojenia łonowego oraz złamanie masywu bocznego kości krzyżowej), krwiaka zaotrzewnowego, złamania prawej kości udowej, złamania lewej kości piszczelowej strzałkowej i piętowej, pourazowego uszkodzenia nerwu kulszowego prawego, pourazowej dysfunkcji lewej kończyny dolnej, na tle uszkodzenia włókien nerwowych, zaburzeń erekcji, zaburzeń adaptacyjnych i powierzchownego urazu głowy.

Bezpośrednio po wypadku powód był hospitalizowany i leczony operacyjnie:

- 1) od 29 września 2007 r. do 10 października 2007 r. na Oddziale Klinicznym Anestezjologii i Intensywnej Terapii – Katedra Anestezjologii i Intensywnej Terapii i (...) Ratunkowej (...) Akademii Medycznej Wojewódzkiego Szpitala (...) (...) w S., gdzie:
  - a) 29 września 2007 r. wykonano stabilizację zewnętrzną miednicy oraz drenaż jamy otrzewnowej,
  - b) 5 października 2007 r. wykonano stabilizację kości udowej gwoździem śródszpikowym oraz podudzia płytą,
- 2) od 10 października 2007 r. do 19 grudnia 2007 r. na Oddziale Klinicznym Ortopedii tego samego szpitala, gdzie przeprowadzono:
  - a) leczenie operacyjne kości piętowej lewej – grotty Steinmanna oraz ich usunięcie,
  - b) usunięcie stabilizatora zewnętrznego R, plastyka płatami przesuniętymi odleżyny kości krzyżowej.

Następnie od 9 do 11 kwietnia 2009 r. ponownie był hospitalizowany w Klinice w tym samym szpitalu, w którym w dniu 10 kwietnia 2009 r. poddano powoda operacyjnej dynamizacji gwoźdźcia śródszpikowego kości udowej prawej oraz usunięto u niego dwie śruby dystalne blokujące.

Powoda poddano szeregu badań diagnostycznych w postaci TK miednicy (kilkakrotnie), badanie MR kręgosłupa, EMG, CMAP.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi:

- a) 0 % – w następstwie przebytego i wyleczonego złamania trzonu kręgu L5,
- b) 25 % – wskutek przebytego i wyleczonego niestabilnego złamania obręczy miedniczej typu Malgaigne z zaburzeniami statyki obręczy miedniczej, ograniczeniem ruchomości stawów biodrowych i zaburzeniami chodu oraz powstaniem rozległej (wyleczonej) odleżyny okolicy krzyżowej,
- c) 25 % – w efekcie przebytego i wyleczonego złamania prawej kości udowej z uszkodzeniem prawego nerwu kulszowego i zaburzeniami zrostu w przebiegu,
- d) 8 % – w wyniku przebytego i wyleczonego złamania kości piętowej lewej z powstaniem wtórnego płaskostopia,
- e) 0 % – na skutek przebytego i wyleczonego, bez wzmianki o zaburzeniach wentylacji/wymiany gazowej, epizodu zatorowości płucnej z niewydolnością oddechową w przebiegu.

U powoda zostały zdiagnozowane:

- a) zaburzenia erekcji, co skutkuje trwałym uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 5 %,
- b) uszkodzenia nerwu kulszowego lewego powyżej jego podziału na nerw piszczelowy i strzałkowy lewy, co skutkuje trwałym uszczerbkiem na zdrowiu w rozmiarze:
  - 25 % dla prawej kończyny,
  - 20 % dla lewej kończyny.

Uzyskano zrost złamań powoda. Odzyskał on możliwość samodzielnej lokomocji. W przyszłości nie należy oczekiwać zdecydowanej poprawy zdrowia powoda. W medycznym znaczeniu okres intensywnego leczenia powoda został zakończony. Powód wymaga systematycznej kontynuacji usprawniania pod postacią ćwiczeń w warunkach domowych, według znanych i wyuczonych schematów. Pomocne byłyby ćwiczenia w wodzie, co wymaga udostępnienia basenu. Koniecznym ortopedycznym zaopatrzeniem powoda są kule/laski i wkładka do fabrycznego obuwia, korygująca płaskostopie.

W wyniku wypadku doszło do zmian w sferze emocjonalnej i charakterologicznej powoda, z tym że wraca on do normy zachowania się sprzed wypadku. W ich konsekwencji u powoda wystąpiła zmiana w sferze funkcjonowania emocjonalnego, wyraźne spłylenie afektu i uruchomienie mechanizmów obronnych w postaci tłumienia, a nawet wypierania emocji. Zmiany te są utrwalone. Możliwa jest poprawa, o ile powód podejmie farmakologiczne leczenie psychiatryczne i psychoterapię.

Przed wypadkiem powód był osobą pogodną, samodzielną, pełną życia. Jego znajomi chcieli wówczas przebywać w jego towarzystwie. W wolnych chwilach jeździł na rowerze, spędzał aktywnie czas z żoną. Miał udane życie seksualne z żoną. Wychodził z żoną do znajomych i miejsc kultury. Kiedy pracował, był delegowany, również za granicę. Zarabiał około 4.000 zł netto miesięcznie. Jego żona pracowała jako nauczycielka i zarabiała około 1.000 zł miesięcznie. Powód i jego żona planowali powiększenie rodziny.

Po wypadku powód przez około 10 dni był w śpiączce farmakologicznej. Ze szpitala w S. został zwolniony na przepustkę do domu. Bezpośrednio ze szpitala w S. został przewieziony do (...)R. Kiedy powód przebywał w S. jego żona codziennie jeździła do męża w odwiedzin. Takich odwiedzin było około 50. Przez cały czas leczenia powód i jego żona przejechali około 7.000-8.000 kilometrów w celu dotarcia do szpitali, placówek medycznych oraz rehabilitacyjnych. Po powrocie powoda do domu był on osobą agresywną i wybuchową. Wcześniej był osobą spokojną i zrównoważoną. Po wypadku zdarzało mu się obrażać żonę oraz zdarzało się, że komunikował jej, że dla niego lepiej byłoby, gdyby wypadek skończył się śmiercią. Żona namawiała powoda do konsultacji psychologicznych, których powód stanowczo odmawiał. Przez około 2 lata powód leczył się. W tym czasie powód najczęściej leżał, a kiedy poruszał się, robił to z wykorzystaniem tzw. balkonika. Przez długi czas był „pampersowany” i konieczne było mycie go oraz „przewracanie”. Wtedy wymagał praktycznie całodobowej opieki. Jeśli w domu nie było jego żony, opiekowała się nim H. A., jego matka. Powód nie potrafił nic wziąć do rąk oraz w jakikolwiek sposób się obrócić. Leżąc w domu, powód miał problem ze skoncentrowaniem się nad czymkolwiek. Było to wynikiem zażywania dużej ilości leków przeciwbólowych (tramal w wysokich dawkach). Zdarzało się, że leki przeciwbólowe nie uśmierzały bólu, przez co powód płakał i żądał od żony podawania większych dawek leków. Kiedy odmawiała, stawał się jeszcze bardziej agresywny. Teraz zażywa zaldrial – jedną bądź dwie tabletki dziennie.

Powód nadal jest przygnębiony i zadaje pytania o sens wypadku w jego życiu. Choć na zewnątrz stara się być osobą uśmiechniętą, jednak w domu jest przygnębiony. Porusza się o kulach, zdarza się, że się przewraca. Często, po pokonaniu jakiejś odległości o kulach, musi położyć się i odpocząć. Aktualnie powód ma problemy z pamięcią świeżą i konieczne jest przypominanie mu o najprostszyc rzeczach. Zdarza mu się kupić inne produkty, niż te które zleciła kupić żona. Tabletkę przeciwbólową zażywa zaraz po obudzeniu się. O ile zapomni o zażyciu leku przeciwbólowego, wtedy przypomina mu o tym ból. Ma również problemy ze snem, budzi się w nocy lub śpi niespokojnie.

Pożycie małżeńskie powoda i jego żony uległo zmianie. Powód w zakresie pożycia intymnego musi wspomagać się farmakologicznie, co często nie daje dobrych rezultatów. Koszt leków z tym związanych to 50-100 zł miesięcznie. Żona powoda ma problemy z zajściem w ciążę, choć medycznie nie ma do tego przeciwwskazań. Powód i jego żona starają się o adopcję dziecka.

Nadal zdarza się, że powód nie panuje nad swoimi emocjami, choć jest to rzadsze niż w okresie 2 lat pod wypadku.

Żona powoda zarabia aktualnie około 2.500 zł miesięcznie.

Powód jest osobą trwale niezdolną do pracy i pobiera rentę inwalidzką w kwocie około 1.470 zł miesięcznie.

W dalszym ciągu powód ponosi wydatki na leczenie. Powód korzysta z prywatnych konsultacji lekarskich i samodzielnie się rehabilituje. Ponadto powód korzysta z płatnej rehabilitacji, której koszt wynosi 60 zł za jedną godzinę. Płatną rehabilitację odbywa tylko jeden raz w tygodniu, gdyż na więcej go nie stać. Stara się regularnie ćwiczyć samodzielnie. Po wypadku zostały zakupione dla powoda niezbędne narzędzia, jak orteza, specjalny fotel, taśmy rehabilitacyjne, poduszki odleżynowe. Konieczne było też stosowanie specjalnego łóżka ortopedycznego. Przystosowana została dla niego łazienka, żeby mógł się samodzielnie myć. Powód musi stosować dietę oraz zażywać leki zwiększające odporność i leczące wątrobę. Koszt tych ostatnich to około 50 zł miesięcznie, a koszt preparatów odpornościowych to 150 zł miesięcznie. Koszt turnusów rehabilitacyjnych, na które powinien się udać powód, to około 3.000 zł rocznie. Aktualny koszt rehabilitacyjny powoda to 600-700 zł miesięcznie. Nadal konieczne są wizyty powoda u lekarzy różnych specjalizacji; sam koszt dojazdu (paliwo) to około 400-500 zł rocznie.

W dniu 30 września 2009 r. powód wezwał do próby ugodowej (...) spółkę z o.o. w Z., to jest pracodawcę, który zatrudnił go w chwili wypadku. W wezwaniu do próby ugodowej domagał się zapłaty, po pierwsze, 250.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia wezwania do próby ugodowej w Sądzie Rejonowym w Rybniku, a to tytułem zadośćuczynienia, po drugie, 3.803,83 zł miesięcznie, poczynając od 25 kwietnia 2008 r., tytułem renty wyrównawczej, po trzecie, 11.985,60 zł z odsetkami od dnia złożenia wezwania do próby ugodowej, tytułem zwrotu wydatków poniesionych w następstwie wypadku. Do ugody nie doszło.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. decyzją z 21 września 2016 r., wydaną na podstawie art. 11, art. 12, art. 15, art. 16 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (obecnie tekst jednolity w Dz. U. z 2017 r. poz. 1773 z późn. zm.) oraz rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy, przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie w wysokości 65.520 zł z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu w następstwie wypadku przy pracy, jakiemu uległ w dniu 28 września 2007 r.

#### IX. Oceny prawne poczynione przez Sąd Okręgowy.

A. Zdaniem Sądu Okręgowego, wyrok zaoczny, którym rozpoznane zostało powództwo skierowane przeciwko (...), w całości podlegał uchyleniu na podstawie art. 347 k.p.c.

B. Z umowy ubezpieczenia zawartej w dniu 11 września 2007 r. przez (...) spółkę z o.o. w Z., ówczesnego pracodawcę powoda, wynika, że suma ubezpieczenia z tytułu wypadków przy pracy to 100.000 złotych. Zgodnie z art. 824 § 1 k.c., jeżeli nie umówiono się inaczej, suma ubezpieczenia ustalona w umowie stanowi górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela. Biorąc pod uwagę sumę ubezpieczenia i kwotę 74.159,83 zł, łącznie już powodowi wypłaconą przez (...), odpowiedzialność ubezpieczyciela ograniczona jest do 25.840 zł (100.000 – 74.159,83 = 25.840).

#### C. Zarzut przedawnienia.

Sąd Rejonowy w Sosnowcu prawomocnym wyrokiem z 18 maja 2011 r., sygn. akt III K 224/08, uniewinnił K. K. (kierownika budowy generalnego wykonawcy (...)) oraz Z. K. i M. K. (pracowników (...) spółki z o.o.) od zarzutu popełnienia występku z art. 220 § 2 k.k. i art. 156 § 2 k.k. w związku z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k., który dotyczył wypadku przy pracy, jakiemu powód uległ w dniu 28 września 2007 r. Z art. 11 k.p.c. wynika, że tego rodzaju rozstrzygnięcie nie wiąże sądu w postępowaniu cywilnym. Jeżeli jednak konkretne czyny nie były objęte postępowaniem karnym lub w postępowaniu karnym nie został wydany prawomocny wyrok stwierdzający popełnienie przestępstwa, którym została wyrządzona szkoda, to sąd w postępowaniu cywilnym o odszkodowanie może samodzielnie ustalić, czy działanie sprawcy, którym wyrządzono szkodę, nosi znamiona przestępstwa. Ponieważ dłuższy termin przedawnienia łączy się z faktem popełnienia przestępstwa, którym została wyrządzona szkoda majątkowa, okoliczności wskazujące na czyn zabroniony muszą być udowodnione w taki sposób, aby wykluczały wątpliwości w tej materii. Inna interpretacja art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c., gdy pomimo prowadzonego postępowania karnego za określone czyny bezpośredni sprawca nie został skazany, doprowadziłaby do obejścia zasad prawa karnego. W związku z tym w razie trudności dowodowych nie można przez odwołać się do reguł z art. 322 k.p.c. określać przedmiotowych znamion czynu zabronionego.

Z opinii K. D., biegłego do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy, wynika, że do wypadku przy pracy powoda doszło w wyniku zaniedbań pracodawcy i że zachodzi podstawa do rozważenia przyczynienia się poszkodowanego do wypadku. Biegły K. D. odniósł się do opinii biegłego H. B., sporządzonej w sprawie III K 224/08 Sądu Rejonowego w Sosnowcu. Stwierdził, że w pełni zgadza się z wnioskami biegłego H. B., który wskazał, jakie przepisy bhp zostały naruszone i że istnieje związek przyczynowy pomiędzy niewłaściwym postępowaniem pracodawcy i wypadkiem powoda. Z kolei biegły K. D. wykazał, że pracodawca dopuścił się zdecydowanie większych zaniedbań niż powód. Biegły H. B. wskazał osobę odpowiedzialną za zaniedbania pracodawcy powoda. W ocenie Sądu Okręgowego opinia biegłego K. D. w pełni i rzetelny sposób wyjaśnia przyczyny wypadku przy pracy powoda. Biegły jasno wyraził się co do odpowiedzialności pracodawcy za wypadek i jego skutki w kontekście naruszonych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Opinia ta odwołuje się do opinii biegłego H. B., który wskazał osobę fizyczną odpowiedzialną za zaniedbania pracodawcy powoda. W ocenie Sądu Okręgowego właśnie ta osoba fizyczna jest winna występkowi z art. 220 § 2 k.k. i to jej powinny zostać postawione zarzuty, od których inne osoby zostały uniewinnione prawomocnym wyrokiem wydanym przez Sąd Rejonowy w Sosnowcu w sprawie o sygnaturze akt III K 224/08. Niepostawienie tej osobie zarzutów przez właściwego oskarżyciela nie neguje jej odpowiedzialności karnoprawnej. Za tę osobę fizyczną odpowiedzialny jest były pracodawca powoda, to jest (...) spółka z o.o., którego następcą prawnym jest (...). Zdarzenie z 28 września 2007 r., o które chodzi w niniejszej sprawie, było wynikiem występku opisanego we wcześniej wskazanych przepisach prawa karnego. Sąd

termin przedawnienia roszczeń wynikających z następstw tego zdarzenia wynosi 20 lat (art. 442<sup>(1)</sup> § 2 k.c.). Zatem wystąpienie w dniu 22 września 2014 r. (data doręczenia odpisu pozwu) z powództwem przeciwko (...) nastąpiło przed upływem terminu przedawnienia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznał za bezzasadny zarzut przedawnienia podniesiony przez (...).

#### C. Przyczynienie się powoda do powstania szkody.

Z opinii biegłego K.D. wynika, że oprócz tego, iż do wypadku powoda doszło w wyniku naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy przez jego byłego pracodawcę, to również powód naruszył reguły bezpieczeństwa i higieny pracy, które biegły w swej opinii szczegółowo opisał. Powód był doświadczonym pracownikiem i jego zachowanie również doprowadziło do wypadku. W ocenie biegłego powód w 25 % przyczynił się do zaistniałego zdarzenia. Stopień przyczynienia się poszkodowanego do wypadku wprawdzie należy do kompetencji sądu, ale Sąd Okręgowy podzielił ocenę biegłego również w tej kwestii, jako wyważoną. Pracownik tak doświadczony jak powód musiał się liczyć z tym, że przy cofaniu się na dachu bez zabezpieczeń indywidualnych może dojść do upadku, czy poślizgnięcia, co może prowadzić do bardzo różnorodnych konsekwencji, które u powoda przybrały postać opisaną wyżej.

Zatem w ocenie Sądu Okręgowego, powód przyczynił się do wypadku w 25 % (art. 362 k.c.).

#### D. Zadośćuczynienie.

Odnosząc się do powództwa w tym przedmiocie, Sąd Okręgowy podkreślił, że w wyniku wypadku powód doznał obrażeń, o których wcześniej była mowa. Ich konsekwencje są następujące:

- hospitalizacja w kilku różnych placówkach medycznych,
- konieczność przebycia kilku zabiegów operacyjnych,
- dwuletni okres całkowitego wyłączenia z życia rodzinnego i towarzyskiego (w tym czasie powodem praktycznie całodobowo zajmowała się jego żona i teściowa, a także znajomi),
- doświadczanie bólu kostno-stawowego, który doprowadzał powoda do płaczu i depresji,
- eliminacja możliwości pracy zarobkowej praktycznie do końca życia,
- eliminacja możliwości realizowania swych zainteresowań (jazda na rowerze, wycieczki w góry),
- trudności w relacjach z żoną i to zarówno w sferze emocjonalnej, jak i intymnej.

Ponadto u powoda, w wyniku doznanych obrażeń, doszło do trwałego uszczerbku na zdrowiu, łącznie wynoszącego 108 %, jak wynika z opinii biegłych A. A. (1), M. W., K. Z., M. H., M. D., S. S.. Sąd Okręgowy podzielił opinie tych biegłych, szczególnie analizując stan zdrowia powoda, jako logiczne i rzetelne.

Powód nadal odczuwa dolegliwości związane z wypadkiem z 28 września 2007 r. bowiem:

- występują u niego bóle kostne, co zmusza go do zażywania leków przeciwbólowych,
- stale konieczne są wizyty u lekarza ortopedy,
- konieczna jest stała i żmudna rehabilitacja,
- konieczna jest terapia lekami wzmacniającymi,
- wskazana jest terapia psychologiczna.

Problemy powoda z erekcją przekładają się na jego życie intymne z żoną. Podejmowana farmakoterapia daje skutki dalekie od zamierzonych. W tym zakresie konieczna byłaby żmudna terapia u specjalisty seksuologa, której rezultaty są niepewne.

W zakresie psychiki i podejścia do życia powód:

- stał się osobą bardziej nerwową i zamkniętą, a wcześniej był otwarty i wesoły,
- w relacji z ludźmi jest bardziej wycofany,
- nie jest w stanie uprawiać jakiegokolwiek sportu,
- nie jest w stanie wykonywać bieżących remontów domowych, które wykonywał samodzielnie, gdy był zdrowy,
- zastanawia się nad sensem swojego życia.

U powoda wystąpiły zaburzenia adaptacyjne, które wymagają leczenia psychologicznego.

Przed wypadkiem z 28 września 2007 r. powód był:

- w pełni sprawny fizycznie i psychicznie,
- osobą, która ze swoją żoną miała bardzo dobre relacje emocjonalne i intymne,
- zaangażowany w relacje z ludźmi, na których miał bardzo dobry wpływ,
- osobą o wysokich kwalifikacjach zawodowych, która świadczyła pracę,
- osobą mającą plany na przyszłość.

Po wypadku powód stał się osobą:

- dotkniętą trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, w rozmiarze wcześniej wskazanym,
- o chwiejnych nastrojach emocjonalnych,
- mającą trudności w relacjach emocjonalnych i szczególnie w relacjach intymnych z żoną,
- wycofaną z relacji z ludźmi,
- która straciła marzenia o rozwoju zawodowym,
- całkowicie utraciła możliwości zarobkowe,
- w zupełności straciła możliwość uprawiania sportu,
- która będzie zmuszona do stałej rehabilitacji i kuracji w zakresie dolegliwości bólowych.

Zestawiając ze sobą wszystkie okoliczności związane z urazami, jakich doznał powód w następstwie wypadku, a także konsekwencje tego zdarzenia dla zdrowia fizycznego i psychicznego powoda, Sąd Okręgowy uznał, że kwota 300.000 zł stanowi odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy miał na względzie, że powód na podstawie powołanej już ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych otrzymał od ZUS kwotę 65.520 zł za trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 84 %. Zachodzi konieczność zaliczenia tego odszkodowania o charakterze ryczałtowym na poczet roszczeń cywilnoprawnych, co w niniejszej sprawie dotyczy zadośćuczynienia. Powód był bowiem uprawniony do dochodzenia



od pozwanych dalszych roszczeń, przewyższających świadczenie wypłacone przez ZUS. Uprawnienie to wynika z art. 300 k.p. w związku z art. 415 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c. oraz z umowy zawartej z ubezpieczycielem.

Zdaniem Sądu Okręgowego, właściwe określenie podlegającego zasądzeniu zadośćuczynienia wymaga pomniejszenia zadośćuczynienia należnego (300.000 zł) o wypłacone przez ZUS jednorazowe odszkodowanie (65.520 zł). Rezultatem tej operacji rachunkowej jest kwota 234.480 zł ( $300.000 - 65.520 = 234.480$ ). Ponieważ powód przyczynił się do wypadku, Sąd Okręgowy pomniejszył kwotę 234.480 zł o stopień przyczynienia się powoda od wypadku (25 %). W efekcie zadośćuczynienie wyraża się kwotą 175.860 zł, która podlega dalszemu pomniejszeniu. Uwzględniając świadczenie już wypłacone przez (...) na poczet zadośćuczynienia (55.000 zł), Sąd Okręgowy zasądził od (...) zadośćuczynienie w kwocie 120.860 zł ( $175.860 - 55.000 = 120.860$ ). Z kolei od (...) tytułem zadośćuczynienia zasądzeniu podlegała jedynie kwota 25.840 zł, gdyż tylko w takim zakresie ubezpieczyciel ponosił jeszcze odpowiedzialność cywilnoprawną za wypadek przy pracy powoda z tytułu zawartej z pracodawcą powoda umowy ubezpieczenia.

Odpowiedzialność obu pozwanych nie jest solidarna, co wymagało zaznaczenia w sentencji wyroku. Odpowiedzialność obu podmiotów wynika bowiem z różnych reżimów prawnych, mianowicie z czynu niedozwolonego, gdy idzie o (...), a z umowy ubezpieczenia, gdy chodzi o (...).

Powód domagał się zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia od 30 czerwca 2012 r. W odniesieniu do (...) powołał się na art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (obecnie tekst jednolity w Dz. U. z 2018 r. poz. 473 z późn. zm.). Jednak w ocenie Sądu Okręgowego stan zdrowia powoda (w sensie fizycznym, emocjonalnym i psychicznym), jak i stopień doznanej przez niego krzywdy można było ustalić dopiero po przeprowadzeniu całego postępowania dowodowego. Odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należą się więc powodowi dopiero od dnia następnego po dniu wyrokowania (art. 481 §1 k.c.).

E. Odszkodowanie z tytułu poniesionych kosztów leczenia, rehabilitacji i dojazdu.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c., po pierwsze, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty, po drugie, na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu.

Z zeznań świadków A. A. (2), B. D., S. N. i M. N. wynika, że po wypadku powód praktycznie przez 2 lata wymagał stałej opieki i to całodobowej. W ocenie Sądu Okręgowego, zeznania te są wiarygodne i znajdują potwierdzenie w opinii biegłych A. A. (1), K. Z., M. H., M. W. i M. D.. Powód domagał się zasądzenia na jego rzecz z tego tytułu kwoty 15.616 zł. Uwzględniając najniższy koszt opieki (5 zł za jedną godzinę) i licząc jedynie 12 godzin opieki w ciągu doby, dzienny koszt opieki wynosi 60 zł ( $5 \times 12 = 60$ ). Z tego wynika, że rocznie koszt ten to 21.900 zł ( $60 \times 365 = 21.900$ ), zaś dwuletni – 43.800 zł ( $21.900 \times 2 = 43.800$ ). Z tego tytułu (...) wypłaciła powodowi 15.616 zł z kwoty 31.232 zł przy wzięciu pod uwagę 50 % stopnia przyczynienia się powoda do wypadku. Zatem do wypłaty pozostała jeszcze kwota 15.616 zł.

Powód domagał się zasądzenia kosztów leczenia, zakupu sprzętu medycznego i odżywek w wysokości 11.414,83 zł. (...) wypłaciła powodowi z tego tytułu kwotę 2.946,23 zł. W całości roszczenie z tego tytułu wynosiło 14.361,06 zł.

Z zeznań świadka A. A. (2) wynika, że praktycznie przez cały czas powód wymagał leków przeciwbólowych i innych środków farmakologicznych. Konieczne było wypożyczenie łóżka odleżynowego, zakup kul, poduszek ortopedycznych i innego tego rodzaju sprzętu. Dla ustalenia kosztów z tego tytułu powód przedstawił faktury opiewające łącznie na ponad 3.300 zł, ale – jak zeznała świadek A. A. (2) – wydatkowane zostały środki w kwocie 14.361,06 zł. Powód nie miał obowiązku gromadzenia wszystkich rachunków za leki, odżywki, sprzęt ortopedyczny i inne rzeczy kupione w celu jego leczenia. W tego rodzaju sytuacjach udokumentowanie wydanych środków jest praktycznie niemożliwe. Sąd Okręgowy uznał, że kwota 14.361,06 zł wydana przez dwa lata na sfinansowanie leków, sprzętu, odżywek i diety nie

jest wygórowana. Poza tym pozwana (...) ograniczyła się do zarzutu przedawnienia i nie negowała wysokości kosztów poniesionych na leczenie, sprzęt, odżywki i dietę. Z tych przyczyn Sąd Okręgowy uznał, że teraz omawiane roszczenie zasługuje na uwzględnienie w zakresie kwoty 11.414,83 zł ( $14.361,06 - 2.946,23 = 11.414,83$ ).

Zasadne jest też roszczenie o zasądzenie kwoty 5.961,76 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów A. A. (2) do szpitali, w których powód był leczony, dojazdów powoda do S. na konsultacje medyczne (około 50 razy) i do poradni medycznej w C. (około 13 razy).

Powód przedstawił swoje wyliczenie jako iloczyn odległości i liczby przejazdów ( $132 \text{ km} \times 50$  wizyt lekarskich oraz  $96 \text{ km} \times 13$  wizyt lekarskich) oraz stawki za przejechanie jednego kilometra (0,8358 zł), co prowadzi do wyniku 6.559,36 zł. Powód odbywał podróże samochodem osobowym S. (...). Dla obliczenia kosztów tych przejazdów należało zastosować analogię z regulacją znajdującą się w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. Nr 27, poz. 271 z późn. zm.). Na tej podstawie prawnej zwrot kosztów używania przez pracownika w celach służbowych dojazd lokalnych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy następuje na podstawie umowy cywilnoprawnej, zawartej między pracodawcą a pracownikiem, o używanie pojazdu do celów służbowych, na warunkach określonych w rozporządzeniu. Zgodnie z § 1 tego rozporządzenia, zwrot kosztów używania przez pracownika pojazdu do celów służbowych poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, lub poza stałym miejscem pracy pracownika, określają przepisy w sprawie szczegółowych zasad ustalania oraz wysokości należności przysługujących pracownikowi z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju. Stosownie do § 2 tego rozporządzenia, koszty używania pojazdów do celów służbowych pokrywa pracodawca według stawek za kilometr przebiegu pojazdu, które nie mogą być wyższe niż 0,5214 zł dla samochodu osobowego o pojemności skokowej silnika do 900 cm<sup>(3)</sup> i 0,8358 zł dla samochodu o pojemności skokowej silnika powyżej 900 cm<sup>(3)</sup>. Przywołana regulacja prawna powinna stanowić podstawę do rozliczenia kosztów przejazdu powoda i jego żony do placówek medycznych, gdyż oddaje rzeczywiste koszty poniesione z tego tytułu. Stąd liczbę kilometrów należało przemnożyć przez 0,8358 zł. (...) wypłaciła powodowi z tego tytułu kwotę 579,60 zł. Omawiane roszczenie jest więc zasadne w zakresie kwoty 5.961,76 zł ( $6.559,36 - 579,60 = 5.961,76$ ).

Powództwo o zapłatę odszkodowania w kwocie 32.992,59 zł, na które składają się koszty opieki (15.616 zł), koszty poniesione na leczenie, sprzęt, odżywki i dietę (11.414,83 zł) i koszty przejazdów (5.961,76 zł), objęte jest treścią art. 444 § 1 k.c.

Powód przyczynił się do powstania szkody w 25 %. (...)wypłaciła 15.616 zł tytułem kosztów opieki sprawowanej przez osoby trzecie. Zatem kwota 31.232 zł, obejmująca koszty dwuletniej opieki ( $15.616 \times 2 = 31.232$ ), po uwzględnieniu stopnia przyczynienia się przez powoda do szkody ( $31.232 \times 0,25 = 7.808$ ), podlega pomniejszeniu do kwoty 23.424 zł ( $31.232 - 7.808 = 23.424$ ). Po uwzględnieniu świadczenia już wypłaconego (15.616 zł) zasądzeniu podlegała kwota 7.808 zł ( $23.424 - 15.616 = 7.808$ ).

Także koszty leczenia (14.361,06 zł) ulegały pomniejszeniu o stopień przyczynienia się powoda do szkody (25 %), to jest do kwoty 10.770,95 zł ( $14.361,06 \times 0,25 = 10.770,95$ ), od której odliczyć należało świadczenie z tego tytułu wypłacone przez (...) (2.946,23 zł). Zatem zasądzeniu podlega 7.824,57 zł.

Również koszty dojazdu (6.559,36 zł) należało pomniejszyć o stopień przyczynienia się powoda do szkody ( $6.559,36 \times 0,25 = 1.639,84$ ;  $6.559,36 - 1.639,84 = 4.919,52$ ), to jest do kwoty 4.919,52 zł. Ponieważ (...)wypłaciła z tego tytułu 579,76 zł, do zapłaty pozostało 4.339,76 zł ( $4.919,52 - 579,76 = 4.339,76$ ).

Zatem zasądzeniu od (...) na podstawie art. 444 § 1 k.c. podlegała kwota 19.972,33 zł ( $7.808 + 7.824,57 + 4.339,76 = 19.972,33$ ).

Sąd Okręgowy zasądził od kwoty 19.972,33 zł ustawowymi odsetkami od 21 października 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. (art. 481 § 1 k.c., z tym że w odniesieniu do odsetek

za czas od 1 stycznia 2016 r. Sąd Okręgowy zastosował art. 481 § 1 k.c. w brzmieniu tego przepisu obowiązującym od 1 stycznia 2016 r.). (...) został bowiem wezwany do spełnienia świadczenia w dniu 6 października 2014 r., przez doręczenie odpisu pozwu z załącznikami. Strona pozwana miała w terminie 14 dni odnieść się do żądania powoda. W konsekwencji (...) opóźnia się ze spełnieniem od 21 października 2014 r.

F. Renta z tytułu zwiększenia się potrzeb powoda.

Przepis art. 444 § 2 k.c. reguluje trzy, oparte na różnych podstawach faktycznych, świadczenia rentowe: z tytułu utraty zdolności do zarobkowania, z tytułu zwiększenia się potrzeb poszkodowanego oraz z tytułu zmniejszenia się jego widoków powodzenia na przyszłość. Każda z wymienionych w tym przepisie podstaw świadczenia rentowego stanowi samoistną przesłankę jej zasądzenia.

Zwiększone potrzeby, o których mowa w art. 444 § 2 k.c., obejmują koszty zapewnienia opieki, przejazdu, leczenia, lepszego odżywiania itp. Należą się one niezależnie od tego, czy rzeczywiście poszkodowany ponosi wydatki na wspomniane cele, ponieważ wystarczy ustalenie tych potrzeb jako następstwa czynu niedozwolonego. Dlatego też nie można uzależniać zasądzenia renty od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki.

Z zeznań powoda i świadka A. A. (2) wynika, że praktycznie od początku pobytu powoda w domu konieczna była jego rehabilitacja. Zasadność rehabilitacji została potwierdzona przez biegłych A. A. (1) (ortopedę) i K. Z. (rehabilitanta). Z opinii tych biegłych wynika, że profesjonalną rehabilitację powód powinien odbywać praktycznie 3 razy w tygodniu. Jej koszt to kwota 80 zł, jak zeznała A. A. (2), z tym że powód płaci 60 zł, lecz odbywa się ona raz w tygodniu. Zatem miesięczny koszt rehabilitacji to 720 zł ( $3 \times 60 = 180$ ;  $180 \times 4 = 720$ ).

Konieczne są też wyjazdy powoda na turnusy rehabilitacyjne, co najmniej raz w roku. Koszt takiego turnusu to około 3.000 zł, czyli miesięcznie jest to około 250 zł.

Powód od początku musiał zażywać leki przeciwbólowe. Ich koszt to około 50 zł miesięcznie.

Konieczne jest też stosowanie przez powoda leków umożliwiających mu współżycie intymne, których koszt wynosi około 100 zł miesięcznie.

Powód musi stosować odżywki, suplementy diety i dietę droższą niż uprzednia, a wydatek z tego tytułu to 150-200 zł miesięcznie. Powód nadal musi dojeżdżać do placówek medycznych, co stanowi koszt w kwocie około 400-500 zł rocznie.

Łącznie koszt zwiększonych potrzeb powoda przekracza 1.000 zł miesięcznie i tak jest już od 1 stycznia 2008 r.

Zeznania powoda i świadka A. A. (2) oraz opinie biegłych wskazują jednoznacznie na konieczność:

- stałej i szerokiej rehabilitacji prowadzonej systematycznie i kilka razy w tygodniu,
- wyjazdów powoda na turnusy rehabilitacyjne (przynajmniej raz w roku),
- stałego zażywania leków przeciwbólowych i leków umożliwiających życie intymne,
- stałego stosowania kosztownej diety i zażywania suplementów diety,
- regularnych dojazdów do placówek medycznych.

W ocenie Sądu Okręgowego, powód wykazał, że należna mu była renta z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie po 1.000 zł miesięcznie już od 1 stycznia 2008 r.

Ponieważ powód przyczynił się w 25 % do zaistnienia szkody, powództwo o rentę jest zasadne w zakresie kwoty po 750 zł miesięcznie.

Skapitalizowana renta przysługująca za czas od 1 stycznia 2008 r. do 30 września 2014 r., obejmujący 81 miesięcy, wynosi 60.750 zł ( $81 \times 1.000 \text{ zł} = 81.000$ ;  $81.000 \times 25 \% = 20.250$ ;  $81.000 - 20.250 = 60.750$ ). Zatem zasądzeniu podlegała kwota 60.750 zł tytułem renty za czas od 1 stycznia 2008 r. do 30 września 2014 r. z ustawowymi odsetkami od 21 października 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. Uzasadnienie zasądzenia odsetek jest takie same jak w zakresie zasądzenia kwoty 19.972,33 złotych.

Dalsza renta została od (...) w kwocie po 750 zł miesięcznie, poczynając od 1 października 2014 r., płatna do 15. dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności, a co do renty płatnej po 1 stycznia 2016 r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie.

G. Ustalenie odpowiedzialności za przyszłe skutki wypadku.

Powództwo w tej części oparte jest o art. 189 k.p.c.

Powód miał interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności (...) na przyszłość. Zasądzenie renty nie oznacza zabezpieczenia interesów powoda. Z opinii biegłego A. A. (1) wynika, że stan powoda, choć stabilny, może się pogorszyć w następstwie obrażeń ciała doznanych w wyniku wypadku. Zdaniem Sądu Okręgowego, z tej przyczyny zasadne było ustalenie, że (...) ponosi odpowiedzialność za mogące powstać w przyszłości negatywne następstwa wypadku z 28 września 2007 r.

H. Koszty procesu i nieuiszczone koszty procesu.

Mając na uwadze sumę kosztów poniesionych przez strony, a także wynik procesu między powodem i (...) (powód wygrał w 8,91 %) oraz między powodem i (...) (powód wygrał w 50 %), Sąd Okręgowy zastosował art. 100 k.p.c. Na tej podstawie dokonał stosunkowego rozdziału kosztów procesu między powodem i (...) oraz wzajemnie zniósł koszty procesu między powodem i (...).

Rozstrzygnięcie o nieuiszczonych kosztach sądowych uzasadnił treścią art. 113 ust. 1 u.k.s.c. (w odniesieniu do (...)) i art. 113 ust. 2 pkt 1 u.k.s.c. w odniesieniu do powoda.

X. W apelacji pozwana (...) wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części uwzględniającej powództwo skierowane przeciwko tej Spółce Akcyjnej przez jego oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Zarzuciła naruszenie przepisu postępowania, mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. Po pierwsze, przez poczynienie ustaleń faktycznych sprzecznie z materiałem dowodowym i uznanie, że powód przyczynił się do wypadku, podczas gdy zeznania powoda wskazują, że bezpośrednią przyczyną wypadku było lekkomyślne zachowanie powoda. Po drugie, przez wybiórczą analizę materiału dowodowego oraz zaniechanie jego wszechstronnego rozważenia z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego, powiązania okoliczności wynikających z przeprowadzonych dowodów i uwzględnienia szczególnych okoliczności sprawy poprzez uznanie, że bezpośrednią przyczyną był brak ochron indywidualnych i że przyczynami pośrednimi był brak koordynacji pomiędzy poszczególnymi podwykonawcami oraz nieprzygotowanie właściwej konstrukcji, która służyłaby przypięciu szelki bezpieczeństwa z wyposażeniem.

Zarzucił też naruszenie prawa materialnego.

Po pierwsze, art. 445 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że zasądzone zadośćuczynienie jest odpowiednie w stanie faktycznym sprawy.

Po drugie, art. 444 k.c. przez jego zastosowanie, mimo że przy uwzględnieniu rzeczywistego stopnia przyczynienia się powoda do wystąpienia szkody oraz wypłacenia świadczeń przez ubezpieczyciela i ZUS roszczenie o odszkodowanie zostało już zaspokojone przez te podmioty.

Po trzecie, art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. przez jego niezastosowanie w stanie faktycznym sprawy.

Po czwarte, art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, mimo braku przesłanek wskazujących na popełnienie przestępstwa.

XI. Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

XI. Apelacja zasługuje na uwzględnienie jedynie w nieznacznym zakresie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i, jako prawidłowe, przyjmuje je za własne.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i doświadczenia życiowego. Powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego, wskazania wiedzy naukowej, reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny ma obowiązek rozważyć materiał dowodowy jako całość, dokonując wyboru określonych środków dowodowych i – wążąc ich wiarygodność oraz moc – odnieść je do pozostałego materiału dowodowego. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, czy też wskazaniom wiedzy naukowej. Jedynie uchybienie im może być bowiem przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Zasadne podniesienie zarzutu naruszenia tego przepisu nie może więc polegać na samym wyrażeniu przez stronę odmiennego od przedstawionego przez sąd przekonania o wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Obraza przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. może polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, czy zasadami nauki, albo na niedokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże poczynione są w oparciu tylko o część materiału dowodowego, z pominięciem pozostałej części tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków.

W judykaturze i doktrynie wyjaśniono, a Sąd Apelacyjny podziela ten pogląd, że opinia biegłego, jak inne dowody, podlega ocenie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., jednakże z uwzględnieniem właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Specyfika dowodu z opinii biegłego polega bowiem na tym, że nie chodzi o jego wiarygodność rozumianą w taki sposób jak przy dowodzie z zeznań świadków i stron, lecz o pozytywne lub negatywne uznanie wartości rozumowania zawartego w opinii i wyjaśnienie, dlaczego pogląd biegłego jest dla sądu przekonujący bądź nie przekonał sądu. Także opinia biegłego wymaga kontroli z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i źródeł poznania, ale w ocenie tego dowodu istotną rolę odgrywa stopień zaufania do wiedzy reprezentowanej przez biegłego. Sąd może oceniać opinię biegłego pod względem fachowości, rzetelności, czy logiczności. W judykaturze ugruntowany jest też pogląd, że sąd może pomijać oczywiste pomyłki, czy błędy rachunkowe opinii, nie może jednak nie podzielać merytorycznych poglądów biegłego czy zamiast nich wprowadzać własnych stwierdzeń. Sąd musiałby mieć ku temu podstawę w innej opinii, skoro dana okoliczność wymaga wiadomości specjalnych.

W apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. umotywowany jest dwojako. Mowa jest o tym, że zeznanie powoda stanowi podstawę do ustalenia, że to jego lekkomyślne zachowanie tuż przed wypadkiem stanowiło bezpośrednią

przyczynę wypadku, a nie jedynie przyczynienie się do powstania szkody. Zdaniem (...), do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. miało dojść także przez ocenę materiału dowodowego dokonaną niezgodnie z zasadami wynikającymi z tego przepisu. Jednakże apelacja nie wskazuje dowodów, które miałyby być wadliwie ocenione przez Sąd Okręgowy. Ogranicza się do ogólnikowego wyводу, że ocena materiału dowodowego jest wybiórcza oraz że Sąd pierwszej instancji zaniechał wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego, powiązania okoliczności wynikających z przeprowadzonych dowodów i uwzględnienia szczególnych okoliczności sprawy poprzez uznanie, że bezpośrednią przyczyną był brak ochron indywidualnych i że jego pośrednie przyczyny to brak koordynacji pomiędzy poszczególnymi podwykonawcami oraz nieprzygotowanie właściwej konstrukcji, która służyłaby przypięciu szelki bezpieczeństwa z wyposażeniem.

Dla ustalenia przyczyn wypadku Sąd Okręgowy posłużył się opinią K. D., biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, gdyż zagadnienie to wymagało wyjaśnienia stanu faktycznego, wynikającego z przeprowadzonych dowodów, z punktu widzenia wiadomości specjalnych, jakimi dysponuje biegły tej specjalności. Na tej podstawie Sąd Okręgowy ustalił bezpośrednie przyczyny wypadku (brak technicznego zabezpieczenia otworu, ochron zbiorowych i indywidualnych oraz należytej ostrożności powoda), a także jego przyczyny pośrednie (brak właściwego nadzoru nad pracami szczególnie niebezpiecznymi, brak koordynacji prac pomiędzy poszczególnymi podwykonawcami i nieprzygotowanie właściwej konstrukcji, do której można byłoby przypiąć szelki bezpieczeństwa wraz z wyposażeniem).

(...) zaprzeczył w apelacji ustaleniu, że bezpośrednią przyczyną wypadku, któremu uległ powód, był brak ochron indywidualnych i by brak koordynacji pomiędzy poszczególnymi podwykonawcami oraz nieprzygotowanie właściwej konstrukcji, która służyłaby przypięciu szelki bezpieczeństwa z wyposażeniem, były przyczynami pośrednimi. W tym kontekście skarżący poprzestał na uwagach dotyczących postępowania powoda bezpośrednio przed wypadkiem z 28 września 2007 r. i jego doświadczenia zawodowego oraz możliwości przypięcia się szelkami i podkreśleniu oznaczenia otworu dymowego taśmą ostrzegawczą. Z apelacji nie wynika na czym polegać ma uchybienie przez Sąd Okręgowy zaprezentowanym wcześniej zasadom oceny dowodów, w tym dotyczącym oceny opinii biegłego, a także, który z dowodów byłyby wadliwie ocenione. Autor apelacji przywołał jedynie zeznanie powoda.

Jeżeli chodzi o wskazany w apelacji dowód z zeznań powoda, przyznał on, że poruszał się po dachu obiektu, na którym w dniu 28 września 2007 r. wykonywane były prace, idąc między innymi do tyłu i odwracając się, gdy obserwował dach na potrzeby realizacji przedsięwzięcia budowlanego, przy którym był zatrudniony, czym z własnej inicjatywy zajął się podczas przerwy w pracy, pod nieobecność przełożonego i innych pracowników. Analizując przyczyny wypadku, biegły miał na uwadze między innymi właśnie to postępowanie powoda i taki też jego sposób poruszania się po dachu bezpośrednio przed wypadkiem. K.D. jednoznacznie w opinii wyjaśnił, że właśnie nieostrożne zachowanie powoda, polegające na poruszaniu się tyłem i odwracaniu, stanowiło jedną z kilku bezpośrednich przyczyn wypadku, obok braku technicznego zabezpieczenia otworu, braku ochron zbiorowych (chodzi tu np. o barierkę) i ochron indywidualnych.

Przytoczone w apelacji zeznanie powoda nie prowadzi do podważenia trafności oceny dowodu z opinii biegłego K.D.. Wywód apelacji nie wskazuje przecież na wady rozumowania biegłego. Podobnie nie przedstawia uchybień Sądu Okręgowego, które dotyczyłyby kryteriów oceny dowodu, o który teraz chodzi.

Zgodzić się więc trzeba z twierdzeniem zawartym w apelacji, że postępowanie powoda tuż przed wypadkiem stanowiło jego bezpośrednią przyczynę, tyle że nie jedyną, współwystępując obok innych przyczyn bezpośrednich i pośrednich.

Zgodnie z art. 220 § 1 k.k., kto, będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Stosownie do art. 220 § 2 k.k., jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Z przytoczonego przepisu prawa karnego wynika, że opisane w nim przestępstwo narażenia pracownika na utratę życia lub zdrowia może być popełnione z winy umyślnej (z zamiarem bezpośrednim bądź ewentualnym) i z winy nieumyślnej

(sprawca ma świadomość niedopełnienia ciężących na nim obowiązków z zakresu bhp, ale nie przewiduje, że łączy się to ze spowodowaniem bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia danego pracownika).

Ponieważ dalsze uwagi odnoszą się też do art. 160 § 1 k.k., należy przytoczyć także ten przepis, zgodnie z którym, kto naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Przecząc stanowi narażenia powoda (jako pracownika) na „bezpośrednie niebezpieczeństwo” utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wskutek niedopełnienia obowiązku przez osobę odpowiedzialną w (...) spółce z o.o. za bezpieczeństwo i higienę pracy, które stanowi znamię przedmiotowe przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. albo z art. 220 § 2 k.k., autor apelacji odwołał się do wyводу Sądu Najwyższego zawartego w uzasadnieniu postanowienia z 6 maja 2015 r., IV KK 33/15, niepubl. W omawianej sprawie, w której orzekł Sąd Najwyższy, chodziło o upadek osoby (o inicjałach T. D.), pracującej na uszkodzonej i niesprawnej technicznie drabinie, na której umieszczona została deska, jako prowizoryczny pomost roboczy, gdy w pobliżu tej konstrukcji pracowała jeszcze inna osoba (o inicjałach Ł. F.), na którą wskutek zawalenia się opisanej konstrukcji upadł T. D., który zmarł. Punktem wyjścia do rozważań Sądu Najwyższego było to, że przestępstwo z art. 220 § 1 k.k., o którego popełnienie oskarżony został pracodawca (o inicjałach C. S.), podobnie jak określone w art. 160 § 1 k.k., jest przestępstwem skutkowym, charakteryzującym się „konkretnym narażeniem” dobra prawnego na niebezpieczeństwo. Penalizowanym skutkiem przestępczego zachowania opisanego w art. 220 § 1 k.k. (i w art. 160 § 1 k.k.) jest zatem już sam stan „bezpośredniego niebezpieczeństwa” dla określonych w tych przepisach dóbr prawnych (poprzedzający „naruszenie” tych dóbr, które może, ale nie musi nastąpić, bez konieczności zaistnienia dodatkowych zdarzeń). Aby tę okoliczność unaocznić, Sąd Najwyższy wskazał, że włączenie się elementu dodatkowego (w teraz omawianej sprawie karnej: zawalenie się prowizorycznego podestu i wraz z nim upadek znajdującej się na nim osoby na osobę pracującą w pobliżu) w istniejący układ zdarzeń, stworzony przez danego sprawcę, z punktu widzenia norm określonych w art. 220 § 1 k.k. i art. 160 § 1 k.k. może mieć znaczenie wyłącznie wówczas, gdy ów istniejący „układ zdarzeń”, jeszcze nie charakteryzujący się istnieniem „bezpośredniego” niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych chronionych wskazanymi normami sankcjonowanymi, może być dalej „zdynamizowany”, ale w sposób, który jeszcze nie prowadzi do naruszenia chronionych dóbr. Ustalenie, jaki jest rzeczywisty „charakter” niebezpieczeństwa dla danych dóbr chronionych prawem wywołany danym układem zdarzeń, możliwe jest więc poprzez test – jeśli wspomniany „element dodatkowy” (w omawianej sprawie karnej: zawalenie się prowizorycznego podestu), „dynamizujący” istniejący stan rzeczy, prowadzi już wprost do naruszenia dóbr chronionych w art. 220 k.k., to układ zdarzeń poprzedzający „włączenie się” tego „elementu dodatkowego” niewątpliwie miał już charakter „bezpośredniego niebezpieczeństwa” w rozumieniu wskazanych wyżej norm. Jeśli zaś, pomimo włączenia się owego „elementu dodatkowego”, tylko zwiększyło się niebezpieczeństwo dla chronionego dobra prawnego, a nie nastąpiło samo jego naruszenie (oczywiście nie dotyczy to sytuacji, gdy do rzeczonoego naruszenia nie doszło wyłącznie z uwagi na szczęśliwy zbieg okoliczności lub podjęte czynności obronne), to – co oczywiste – uprzedni stan rzeczy charakteryzował się jedynie „pośrednim niebezpieczeństwem”. Jeśli bowiem dany układ sytuacyjny jest tego rodzaju, że w każdej chwili, bez jakiegokolwiek ingerencji człowieka, może doprowadzić do wskazanych skutków w postaci utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego (a te – w realiach omawianej sprawy rozpoznanej przez Sąd Najwyższy w postępowaniu karnym – mogły powstać przez samą utratę stabilności konstrukcji, na której pracował T.D., i w efekcie jego upadek wraz z tą konstrukcją na Ł. F.), to jak najbardziej zasadne jest twierdzenie, że zaistniał już stan „bezpośredniego niebezpieczeństwa” w rozumieniu art. 160 § 1 k.k. (co trzeba odnieść również do znamienia określonego w art. 220 § 1 k.k., z uwagi na normatywne powiązanie tych przepisów). Dlatego też, jeśli w wyniku działania sprawcy lub – gdy ciąży na nim szczególny obowiązek zapobieżenia narażeniu danych dóbr prawnych na niebezpieczeństwo – poprzez jego zaniechanie, powstanie sytuacja charakteryzująca się wystąpieniem, w nieuchronny sposób, bez jej dalszego zdynamizowania, takiej skali zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka, że istnieje już „konkretnie” zagrożenie dla tych dóbr prawnych, w postaci możliwości ich naruszenia, należy uznać, że zaistniał już stan narażenia na „bezpośrednie niebezpieczeństwo” w rozumieniu wskazanych wyżej przepisów. W tym kontekście Sąd Najwyższy wskazał, że błąd rozumowania rozpoznającego omawianą sprawę karną Sądu pierwszej instancji wyraził się w tym właśnie, że uznał, iż dlatego nie było podstaw do przyjęcia, że oskarżony naraził Ł. F. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, albowiem dopiero

utrata stabilności konstrukcji, na której pracował T. D., i jego wraz z nią upadek, stworzyła wspomniane „bezpośrednie niebezpieczeństwo” dla życia lub zdrowia Ł. F. Sąd Najwyższy podkreślił, że Sąd pierwszej instancji nie dostrzegł, że w samym upadku tej konstrukcji i upadku T. D. właśnie już „materializowała się” realność naruszenia dóbr prawnych Ł. F. (jego życia lub zdrowia). Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że odmienne rozumowanie prowadziłoby do wniosków nielogicznych. Jeśliby bowiem przyjąć, że dopiero upadek prowizorycznego podestu i upadek T. D. z tym podestem stworzył stan „bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia albo doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu” Ł. F., a uprzedni stan rzeczy (sprzed upadku T. D. wraz z rzeczoną konstrukcją) wywoływał wyłącznie „pośrednie niebezpieczeństwo”, to nie sposób odpowiedzieć na pytanie, jakie okoliczności (zdarzenia), następujące po upadku T. D. i opisanej konstrukcji w pobliżu miejsca, gdzie pracował Ł. F., miałyby doprowadzić do rzeczonych skutków, które u tego pokrzywdzonego nie wystąpiły. Zatem fakt, sam w sobie, utraty stabilności konstrukcji, na której pracował T. D., a następnie jej upadku wraz z pracującym na niej tragicznie zmarłym pokrzywdzonym T. D., o tyle nie jest argumentem na to, że uprzednio istniał wyłącznie stan „pośredniego” niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia Ł. F., że przecież utrata stabilności „konstrukcji”, a następnie jej upadek wraz z T. D., mógł właśnie już w bezpośredni sposób doprowadzić do utraty przez pokrzywdzonego Ł. F. życia albo doznania przez niego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sąd Najwyższy za nieuprawnione uznał więc twierdzenie, że dopiero te okoliczności (to jest zawalenie się konstrukcji i upadek T. D.) stworzyły stan „bezpośredniego niebezpieczeństwa”, który doprowadziłby do naruszenia chronionych dóbr prawnych Ł. F. li tylko w wyniku zaistnienia kolejnych „dynamizujących” ów stan rzeczy zdarzeń. To właśnie stan „bezpośredniego niebezpieczeństwa” stanowi skutek przestępstw z art. 160 § 1 k.k. i art. 220 § 1 k.k., przesądzając o „konkretnym charakterze zagrożenia” dla wspomnianych dóbr prawnych. Sąd Najwyższy zaakcentował, że rozumowanie sprowadzające się do wyводу, że Ł. F. został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu dopiero z chwilą utraty stabilności konstrukcji, na której pracował T. D., o tyle jest niespójne z wydanym w pozostałym zakresie rozstrzygnięciem w omawianej sprawie karnej, że przecież w przypadku tego ostatniego pokrzywdzonego przyjęto, że oskarżony naraził go na takie właśnie „bezpośrednie niebezpieczeństwo” jeszcze przez utratą stabilności przez konstrukcję i jej przewróceniem wraz z pracującym na niej pokrzywdzonym, które to „bezpośrednie niebezpieczeństwo” właśnie „zmaterializowało” się w jego upadku, skutkującym zgonem. Sąd Najwyższy stwierdził w tych okolicznościach, że trudno zrozumieć, dlaczego w tożsamy realiach przyjęto, że taki sam stan narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie powstał w przypadku Ł. F., wykonującego pracę w pobliżu tej samej niestabilnej konstrukcji, na której pracował T. D.

Przechodząc do okoliczności niniejszej sprawy, zdaniem autora apelacji, póki powód nie zachował się w opisany wcześniej sposób, poddany analizie przez biegłego K.D., nie występowało „bezpośrednie niebezpieczeństwo” narażenia powoda na utratę życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wskutek niedopełnienia obowiązku przez osobę odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy u ówczesnego pracodawcy powoda. To właśnie postępowanie powoda ma być tym „elementem dynamizującym”, bez którego do wypadku nie doszłoby, a zatem niebezpieczeństwo narażenia powoda na utratę życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wskutek niedopełnienia obowiązku przez osobę odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy miało być tylko pośrednie. Tymczasem stan rzeczy w chwili wypadku przedstawiał się tak, że bezpośrednie niebezpieczeństwo narażenia powoda na utratę życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wskutek niedopełnienia obowiązku przez osobę odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy już istniało, zanim powód uległ wypadkowi, do którego zaistnienia (czyli już zmaterializowania się „naruszenia” naruszenia zdrowia powoda) jednak się przyczynił. Niebezpieczeństwo to nie wymagało „dodatkowego elementu” dla „zdynamizowania go”. Bezpośredniość niebezpieczeństwa wyrażała się bowiem nie w tym, że nastąpił skutek w postaci naruszenia zdrowia powoda (dobra chronionego w art. 220 k.k.), ale w tym, że upadek w niezabezpieczony otwór dymowy mógł nastąpić w efekcie zaniedbań z zakresu bhp właśnie bez dodatkowych „elementów dynamizujących”. Już bowiem przed wypadkiem powoda zachodziła sytuacja charakteryzująca się wystąpieniem, w nieuchronny sposób, bez jej dalszego „dynamizowania”, takiej skali zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka, że istniało już „konkretne” zagrożenie dla dóbr chronionych przez art. 220 k.k., w postaci możliwości ich naruszenia. To właśnie stanowiło przyczynę, ze względu na którą należało uznać, że w chwili wypadku, o który chodzi w niniejszej sprawie, niezależnie



od postępowania powoda, zaistniał już stan narażenia na „bezpośrednie niebezpieczeństwo” w rozumieniu tak art. 220 § 1 k.k., jak i art. 220 § 2 k.k.

Penalizowanym skutkiem przestępczego zachowania opisanego w art. 220 § 1 i 2 k.k. jest sam stan „bezpośredniego niebezpieczeństwa” dla określonych w tych przepisach dóbr prawnych, poprzedzający ich „naruszenie”, które może, ale nie musi wystąpić, bez konieczności zaistnienia dodatkowych zdarzeń. Wypadek z dnia 28 września 2007 r., o który chodzi w sprawie, będący – co (...) akcentuje w apelacji – następstwem między innymi przyczyn obciążających powoda, w wyniku którego doszło do „naruszenia” zdrowia powoda, nie jest wymagany przez art. 220 § 1 i 2 k.k. dla wypełnienia znamion przestępstw, o których stanowią te przepisy. Będący przestępstwem skutek w postaci „konkretnego narażenia” dobra prawnego na niebezpieczeństwo polega przecież już na samym „bezpośrednim niebezpieczeństwie” dla określonych w tych przepisach dóbr prawnych. Do „naruszenia” tych dóbr nie musi dojść, by wyczerpane zostały przedmiotowe znamiona przestępstw z art. 220 § 1 k.k. i art. 220 § 2 k.k.

Trzeba podkreślić, że w swej opinii biegły K. D. zwrócił uwagę na informacje wynikające z protokołu kontroli pracodawcy przeprowadzonej przez inspektora pracy Państwowej Inspekcji Pracy (k. 126-128 akt III K 224/08 Sądu Rejonowego w Sosnowcu), a mianowicie, że otwory na klapy dymowe były wygradzone taśmą białą-czerwoną, lecz nie były zabezpieczone barierkami, że pracownicy, w tym powód, nie posiadali zabezpieczeń przed upadkiem z wysokości, chociaż pracodawca zapewnił szelki wraz z wyposażeniem, że dach był zawilgocony, co stwarzało możliwość poślizgu. Uchybienia pracodawcy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy polegały na tym, że praca była niewłaściwie zorganizowana i prowadzona (bez nadzoru), co uchybiało przepisom art. 207 k.p. i art. 212 k.p. Przepis art. 207 k.p. w dniu wypadku stanowił: „§ 1. Pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. § 2. Pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany: 1) organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy, 2) zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń, 3) zapewniać wykonanie nakazów, wystąpień, decyzji i zarządzeń wydawanych przez organy nadzoru nad warunkami pracy, 4) zapewniać wykonanie zaleceń społecznego inspektora pracy. § 3. Pracodawca oraz osoba kierująca pracownikami są obowiązani znać, w zakresie niezbędnym do wykonywania ciążących na nich obowiązków, przepisy o ochronie pracy, w tym przepisy oraz zasady bezpieczeństwa i higieny pracy.” Z kolei art. 212 k.p. w tym dniu miał następującą treść: „Osoba kierująca pracownikami jest obowiązana: 1) organizować stanowiska pracy zgodnie z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, 2) dbać o sprawność środków ochrony indywidualnej oraz ich stosowanie zgodnie z przeznaczeniem, 3) organizować, przygotowywać i prowadzić prace, uwzględniając zabezpieczenie pracowników przed wypadkami przy pracy, chorobami zawodowymi i innymi chorobami związanymi z warunkami środowiska pracy, 4) dbać o bezpieczny i higieniczny stan pomieszczeń pracy i wyposażenia technicznego, a także o sprawność środków ochrony zbiorowej i ich stosowanie zgodnie z przeznaczeniem, 5) egzekwować przestrzeganie przez pracowników przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, 6) zapewniać wykonanie zaleceń lekarza sprawującego opiekę zdrowotną nad pracownikami.”). Zagrożenie w postaci otworów w dachu było znane właściwemu nadzorowi pracodawcy powoda. Biegły K. D. wskazał też na braki w zakresie współpracy pracodawców, o czym stanowi art. 208 k.p. Poza tym zwrócił uwagę na dalsze uchybienia przepisom bhp przez pracodawcę powoda. Po pierwsze, na niewyznaczenie osoby do nadzoru nad pracami na wysokości i prac budowlanych, wbrew § 81 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (tekst jednolity w Dz. U. z 2003 r., Nr 169, poz. 1650 z późn. zm.; dalej: ogólne przepisy bhp). Po drugie, na niezapewnienie kierownika lub mistrza budowlanego w trakcie wykonywania robót na dachu, niezgodnie z § 5 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz. U. Nr 47, poz. 401; dalej: rozporządzenie w sprawie bhp podczas wykonywania robot budowlanych). Po trzecie, na niezapewnienie możliwości wykonywania robót w sposób bezpieczny, to jest odpowiadający wymaganiom § 134 rozporządzenia w sprawie bhp podczas wykonywania robot budowlanych, zgodnie z którym otwory w stropach, na których prowadzone są roboty lub do których możliwy jest dostęp ludzi, należy zabezpieczyć przed możliwością wpadnięcia lub ogrodzić balustradą. Po czwarte, nie zapewniono technicznej możliwości zastosowania szelek

bezpieczeństwa poprzez brak stosownego urządzenia na dachu, wbrew z § 138 ust. 1 rozporządzenia w sprawie bhp podczas wykonywania robot budowlanych, który stanowi, że przemieszczane w poziomie stanowisko pracy powinno mieć zapewnione mocowanie końcówki linki bezpieczeństwa do pomocniczej liny ochronnej lub przewodnicy poziomej, zamocowanej na wysokości około 1,5 m, wzdłuż zewnętrznej strony krawędzi przejścia. Zgodnie z § 45 ust. 2 ogólnych przepisów bhp, stanowiska pracy, na których wśród występujących ryzyk znajduje się upadek, powinny być zaopatrzone w odpowiednie urządzenia ochronne. Zdaniem biegłego, mogło być nim pełne odeskowanie czy przykrycie otworu dymowego blachą, bądź wygradzenie otworu barierą ochronną. Z kolei z § 1 ust. 1 załącznika nr 1 do ogólnych przepisów bhp, o tytule „Szczegółowe zasady stosowania znaków i sygnałów bezpieczeństwa”, wynika, że pracodawca powinien zapewnić stosowanie znaków lub sygnałów bezpieczeństwa wszędzie tam, gdzie nie można zlikwidować zagrożenia środkami ochrony zbiorowej lub innymi środkami stosowanymi w organizacji pracy. Natomiast w § 12 ust. 1 tego samego załącznika do ogólnych przepisów bhp wynika, że miejsca w zakładzie pracy, do których pracownicy mają dostęp podczas pracy, a w których istnieje ryzyko między innymi upadku, powinny być oznakowane skośnymi pasami – na przemian żółtymi i czarnymi lub czerwonymi i białymi. Biegły wskazał, że z naprowadzonych przepisów wynika, iż oznakowanie miejsca niebezpiecznego taśmą biało-czerwoną może stanowić tylko część końcową działań zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa na dachu i to nie najważniejszą. Najważniejsze były metody skutecznego zabezpieczenia otworu dymowego. Samo oznakowanie otworu taśmą w niektórych wypadkach nie spełnia swej roli, jak w rozpoznawanej sprawie, to jest, gdy pracownik porusza się do tyłu. W takiej sytuacji pracownik nie może dostrzec taśmy. Biegły zwrócił uwagę, że priorytetowym sposobem zabezpieczenia są ochrony zbiorowe (tu: bariery, odeskowanie, czy inne pełne zabezpieczenie otworu). Dopiero w razie niemożności ich zapewnienia stosuje się dostępne oznakowanie znakami bezpieczeństwa, czy też ochronę indywidualną (szelki bezpieczeństwa z wyposażeniem). Najważniejsze przyczyny wypadku to niezabezpieczenie otworu dachowego, do którego wpadł powód, brak barierki oraz brak nadzoru nad pracownikami, którym towarzyszyły zdecydowanie mniej istotne przyczyny, obciążające powoda, to jest jego nieostrożność i brak reakcji na niezapewnienie zabezpieczeń przez pracodawcę. Biegły K.D. zaakceptował konkluzje i prowadzący do nich wywód zawarty w opinii biegłego H. B., który opracował opinię w sprawie III K 224/08 Sądu Rejonowego w Sosnowcu (k. 438-435 akt III K 224/08 Sądu Rejonowego w Sosnowcu). H. B. wskazał osobę fizyczną zatrudnioną przez (...) spółkę z o.o., która w dniu wypadku pełniła funkcję pracodawcy. Ponieważ w sprawie chodzi o podmiot profesjonalnie zajmujący się budownictwem i zatrudniający w tym celu pracowników ( (...) spółkę z o.o.), którym obowiązuje jest zapewnić wykonywanie pracy w zgodzie z wymogami z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, wynikającymi z powszechnie obowiązującego prawa, osoba, na której w (...) spółce z o.o. spoczywały obowiązki z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, która nie była objęta procesem karnym toczącym się pod sygn. akt III K 224/08 Sądu Rejonowego w Sosnowcu, musiała mieć świadomość tych obowiązków oraz ich niedopełnienia. Przez niedopełnienie tych obowiązków naraziła powoda (pracownika (...) spółki z o.o.) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, z tym że najwidoczniej osoba ta nie łączyła uchybienia swym obowiązkom ze skutkiem w postaci spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia pracownika, wcześniej zdefiniowanego, skoro mimo niezrealizowania obowiązków z zakresu bhp pracownicy, w tym powód, pracę świadczyli. Nie ma w materiale sprawy podstaw faktycznych do przypisania tej osobie winy umyślnej (to jest zamiaru bezpośredniego bądź ewentualnego). W okolicznościach rozpoznawanej sprawy chodzi zatem o przestępstwo z art. 220 § 2 k.k., to jest popełnione z winy nieumyślnej.

Zgodzić się więc trzeba z ustaleniem Sądu Okręgowego dotyczącym zrealizowania się znamion przedmiotowych przestępstwa, o które chodzi w sprawie, popełnionego z winy nieumyślnej (art. 220 § 2 k.k.).

Ponieważ doszło do wypadku, którego następstwem jest naruszenie zdrowia powoda, to jest stan dalej idący, niż penalizowany skutek przestępczego zachowania opisanego w art. 220 § 1 i art. 220 § 2 k.k. w postaci stanu „bezpośredniego niebezpieczeństwa” dla określonych w tych przepisach dóbr prawnych, powstałe roszczenia, które są dochodzone w rozpoznawanej sprawie, wynikają z czynu niedozwolonego. Ich przedawnienie regulowane jest w art. 442<sup>1</sup> k.c.

Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. („Jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.”), zamiast przepisu art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. (w brzmieniu sprzed 27 czerwca 2017 r. stanowił: „Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.”). Prawidłowe zastosowanie art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. zwalnia od szczegółowych uwag dotyczących skutków zmiany art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., do której doszło z dniem 27 czerwca 2017 r. Wystarczające jest zwrócenie uwagi, że zmiana ta w żadnym razie nie może mieć znaczenia dla wyniku niniejszej sprawy, skoro art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. nie znajdował w niej zastosowania.

Rozmiar krzywdy powoda jest ogromny. W wyniku upadku z dachu, z wysokości około 10 m na podłoże betonowe, doszło do uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia powoda, co Sąd Okręgowy szczegółowo opisał. Powód omdlał w czasie transportu sanitarnego po wypadku. Przez 10 dni był w śpiączce farmakologicznej. W następstwie wypadku doznał złamania trzonu kręgu L5, złamania miednicy, złamania niestabilnego, podwójnego pionowego obręczy miednicznej (rozerwanie spojenia łonowego oraz złamanie masywu bocznego kości krzyżowej), krwiaka zaotrzewnowego, złamania prawej kości udowej, złamania lewej kości piszczelowej strzałkowej i piętowej, pourazowego uszkodzenia nerwu kulszowego prawego, pourazowej dysfunkcji lewej kończyny dolnej, na tle uszkodzenia włókien nerwowych, zaburzeń erekcji, zaburzeń adaptacyjnych i powierzchownego urazu głowy. Z uwagi na wywołane wypadkiem uszkodzenia ciała i rozstrój zdrowia powód był wielokrotnie hospitalizowany i kilkakrotnie poddawany operacjom. Mianowicie w 2007 r. powód był przez kilka miesięcy leczony szpitalnie i w tym czasie został poddany kilku operacjom. Leczenie szpitalne powoda zostało powtórzone w 2009 r. Wówczas kolejny raz poddano go operacji z uwagi na następstwa wypadku. Jego leczenie wymagało licznych, specjalistycznych badań diagnostycznych. W wyniku około 2-letniego leczenia uzyskano zrost złamań i powód odzyskał możliwość samodzielnej lokomocji. Zanim to nastąpiło powód do wyleczenia najczęściej leżał, a kiedy poruszał się, robił to z wykorzystaniem tzw. balkonika. Przez długi czas był „pampersowany” i konieczne było mycie go oraz odwracanie na łóżku. Powód nie potrafił w jakikolwiek sposób samodzielnie się obrócić oraz cokolwiek wziąć do rąk. Wymagał wówczas praktycznie całodobowej opieki, którą świadczyły jego żona i matka. Leżąc w domu, miał problem ze skoncentrowaniem się na czymkolwiek. Było to wynikiem zażywania dużej ilości i w wysokich dawkach leków przeciwbólowych. Zdarzało się, że leki nie uśmierzały bólu, przez co powód płakał i żądał od żony podawania większych dawek leków. Powód wciąż zażywa leki bólowe. Wystąpiły u niego problemy ze snem, budzi się w nocy lub śpi niespokojnie. Powód poddawany był rehabilitacji, w tym szpitalnej w R.. Powód wciąż wymaga systematycznej kontynuacji usprawniania przez ćwiczenia. Koniecznym ortopedycznym zaopatrzeniem powoda są kule/laski i wkładka do fabrycznego obuwia, korygująca płaskostopie. Porusza się bowiem o kulach, zdarza się, że się przewraca. Często, po pokonaniu jakiejś odległości o kulach, musi położyć się i odpocząć. Wskutek następstw wypadku u powoda występują zaburzenia erekcji, przez co zmianie uległo życie małżeńskie powoda. W efekcie następstw wypadku powód ma problemy z pamięcią świeżą. Poza tym w wyniku wypadku doszło do zmian w sferze emocjonalnej i charakterologicznej powoda, z tym że wraca on do normy zachowania się sprzed wypadku. Nadal jednak zdarza się, że powód nie panuje nad swoimi emocjami, choć jest to rzadsze niż w okresie pierwszych 2 lat po wypadku. W konsekwencji zmian w sferze emocjonalnej powoda doszło do zmiany w sferze jego funkcjonowania emocjonalnego, wyraźne spłylenie afektu i uruchomienie mechanizmów obronnych w postaci tłumienia, a nawet wypierania emocji. Zmiany te są utrwalone. Powód wymaga farmakologicznego leczenia psychiatrycznego i psychoterapii.

Sumaryczny uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 108 %. Wprawdzie uszczerbek na zdrowiu sam w sobie nie stanowi decydującego kryterium o rozmiarze krzywdy, która przecież zależna jest od wielu innych czynników, jednak analiza tych okoliczności obrazuje uszkodzenia ciała powoda. Chodzi mianowicie o skutek przebytego i wyleczonego niestabilnego złamania obręczy miednicznej typu Malgaigne z zaburzeniami statyki obręczy miednicznej, ograniczeniem ruchomości stawów biodrowych i zaburzeniami chodu oraz powstaniem rozległej (wyleczonej) odleżyny okolicy krzyżowej (25 %). W efekcie przebytego i wyleczonego złamania prawej kości udowej z uszkodzeniem prawego nerwu kulszowego i zaburzeniami zrostu w przebiegu uszczerbek na zdrowiu powoda również wynosi 25 %. Jego

trwały uszczerbek na zdrowiu w wyniku uszkodzenia nerwu kulszowego lewego powyżej jego podziału na nerw piszczelowy i strzałkowy lewy w zakresie prawej kończyny wynosi 25 %, zaś w zakresie lewej – 20 %. W wyniku przebytego i wyleczonego złamania kości piętowej lewej z powstaniem wtórnego płaskostopia uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 8 %. Z kolei zaburzenia erekcji skutkują trwałym uszczerbkiem na zdrowiu wynoszącym 5 %. Przebyte i wyleczone złamanie trzonu kręgu L5 nie wywołało trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda. Dotyczy to też przebytego i wyleczonego, bez wzmianki o zaburzeniach wentylacji/wymiany gazowej, epizodu zatorowości płucnej z niewydolnością oddechową w przebiegu.

Przed wypadkiem powód pracował zawodowo, był osobą pogodną, samodzielną, pełną życia, z którą chciały przebywać inne osoby. Był aktywny ruchowo, jeździł na rowerze. Wtedy miał też udane pożycie intymne. Był osobą spokojną i zrównoważoną, a po wypadku stał się agresywny i wybuchowy. Ponadto stał się przygnębiony i stan ten nadal występuje. Po wypadku komunikował żonie, że lepiej dla niego byłoby, gdyby wypadek skończył się jego śmiercią.

Skuteczność apelacji w zakresie rozmiaru zadośćuczynienia uzależniona była od odpowiedzi na pytanie, czy zasądzone zadośćuczynienie jest rażąco zawyżone. Sąd drugiej instancji jest bowiem uprawniony do obniżenia zasądzonych zadośćuczynienia tylko w razie jego rażącego zawyżenia. W judykaturze ugruntowany jest pogląd, że – z uwagi na brak ustawowych kryteriów określania sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia – przepis art. 445 § 1 k.c. należy do tzw. prawa sędziowskiego, przy stosowaniu którego sąd ma o tyle swobodę, o ile zastosowane jest do konkretnych okoliczności danej sprawy w sposób uwzględniający powszechnie przyjęte w orzecznictwie i nauce prawa kryteria jego stosowania. Istotnym czynnikiem decydującym o rozmiarze krzywdy jest rodzaj naruszonego dobra osobistego. W sprawie chodzi o zdrowie człowieka, które należy do tych dóbr osobistych, jakie podlegają wzmożonej ochronie prawnej, jako należące do najcenniejszych dóbr osobistych człowieka. Celem zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c. jest wynagrodzenie krzywdy, to jest cierpienie fizycznych i psychicznych będących następstwem uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia w wyniku czynu niedozwolonego. Z tej przyczyny wysokość zadośćuczynienia jest w pierwszym rzędzie uwarunkowana intensywnością cierpienia i czasem ich trwania. Uwzględnieniu podlegać powinny też inne okoliczności, jak np. trwałość skutków naruszenia omawianego dobra osobistego, sposób i czas leczenia, czy rehabilitacji, jako mogące rodzić dalsze cierpienia fizyczne i psychiczne osoby pokrzywdzonej, jej wiek, ze względu na który cierpienie może być potęgowane choćby czasem jego trwania i trwałością następstw, brakiem samodzielności osoby pokrzywdzonej i towarzyszącą temu koniecznością korzystania z pomocy innych osób w okresie leczenia powypadkowego, tym bardziej, gdy obejmuje czynności samoobsługowe, przy wykonywaniu których obecność innych osób może naruszać poczucie intymności. W judykaturze mowa jest też o konsekwencjach czynu niedozwolonego w życiu osobistym, zawodowym i społecznym, gdy następstwa uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia utrudniają, a tym bardziej kiedy uniemożliwiają realizację zainteresowań, podejmowanie pracy, co u osoby pokrzywdzonej czynem niedozwolonym rodzić może poczucie nieprzydatności. Ponieważ zadośćuczynienie jest świadczeniem jednorazowym, przy określaniu zadośćuczynienia uwzględnione muszą być też te wszystkie następstwa, jakie możliwe są do przewidzenia w ramach podstawy faktycznej procesu o zadośćuczynienie, gdyż tylko takie pogorszenie się stanu zdrowia poszkodowanego, którego nie dało się przewidzieć w związku z podstawą poprzedniego sporu stanowi nową krzywdę, do której nie odnosi się już zasądzone zadośćuczynienie.

Wskutek uszkodzeń ciała powoda powód przez długi czas nie mógł się poruszać. W wyniku długotrwałego leczenia, w tym szpitalnego i operacyjnego, a także rehabilitacji, odzyskał możliwość samodzielnego poruszania się przy pomocy urządzeń ortopedycznych, początkowo był to tzw. balkonik, obecnie są to kule. Poruszanie się przy pomocy tych urządzeń ogranicza swobodę przemieszczania, na którą w istotny sposób wpływa też to, że chodzenie wywołuje u powoda olbrzymie zmęczenie. Wśród następstw wypadku jest też płaskostopie, które wymaga korekcji wkładką do obuwi. Powód wciąż wymaga rehabilitacji. Doznane urazy i ich leczenie wiązały się z przeżywaniem dużego bólu, który powód nadal odczuwa. W wyniku wypadku przez bardzo długi czas powód był zdany na pomoc innych osób, nie mogąc wykonywać żadnych czynności samoobsługowych, ani nawet samodzielnie zmienić pozycji na łóżku. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na następstwa wypadku dla codziennego funkcjonowania powoda, który nie może już być aktywny ruchowo i nie jest aktywny towarzyszko oraz utracił zdolność do pracy. Wypadek wywołał też konsekwencje

dla pożytku intymnego powoda. Jego następstwa ujawniły się również w zakresie psychiki powoda, który wymaga farmakologicznego leczenia psychiatrycznego i psychoterapii. Znaczące są też zaburzenia snu powoda.

Analizując rozmiar krzywdy powoda trzeba mieć na względzie rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń ciała powoda, czas i rodzaj leczenia, poddawanie go rehabilitacji, intensywność oraz czas trwania jego cierpienia fizycznych i psychicznych, w tym dolegliwości bólowe, konieczność korzystania przez niego z opieki innych osób, zakres i czas tej pomocy, częściowa utrata szans na kontynuowanie po wypadku dotychczasowego, aktywnego trybu życia, spędzania czasu w taki sposób, jak czynił to przed wypadkiem. Nie można też pominąć stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda, które – choć samo w sobie nie ma decydującego znaczenia – jest jednym z kryteriów określenia następstw wypadku i rozmiaru krzywdy. Ponieważ powód będzie do końca życia odczuwać skutki wypadku, znaczenie dla określenia rozmiaru krzywdy powoda ma też jego wiek w chwili wypadku (39 lat), który oznacza, że skutki wypadku będzie on odczuwać najpewniej przez kilkadziesiąt lat. W ustalonym stanie faktycznym, jaki zachodzi w sprawie, zadośćuczynienie w kwocie 300.000 zł nie jest rażąco wygórowane, jest odpowiednie i nie wykracza poza granicę limitowaną przez pojęcie „rażące zawyżenie”. Określone zostało w oparciu o wskazane w judykaturze i doktrynie kryteria określania sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia krzywdzie wywołanej naruszeniem zdrowia, które właściwie wartościuje. Zasądzone zadośćuczynienie uwzględnia bowiem znaczenie zdrowia, jako podlegającego majątkowej ochronie prawnej dobra osobistego człowieka, a także wszystkie ustalone skutki wypadku, które wystąpiły w życiu powoda i aktualnie są możliwe do przewidzenia. W orzecznictwie wyrażany był pogląd, do którego odwołał się autor apelacji, że przy ustalaniu zadośćuczynienia należy mieć na uwadze warunki ekonomiczne społeczeństwa, ale apelacja nie wskazuje jak się ma sytuacja ekonomiczna społeczeństwa do zadośćuczynienia pieniężnego dla powoda w konkretnych okolicznościach, które w ich świetle nie jest nietypowe i przez to nieadekwatne do okoliczności sprawy. Podsumowując wywód odnośnie do zadośćuczynienia, w przytoczonych wcześniej okolicznościach Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował art. 445 § 1 k.c.

Jeżeli chodzi o przyczynienie się powoda do szkody, biegły K.D. wskazał na brak reakcji powoda na zagrożenia wynikające z tego, że – mimo pracy na wysokości, to jest na dachu, w którym znajdowały się otwory – pracodawca nie zapewnił bądź odpowiednich zabezpieczeń, bądź możliwości ich stosowania podczas poruszania się po dachu. Powód, jako doświadczony pracownik, miał możliwość rozeznania wynikającego z tego bezpośredniego niebezpieczeństwa. Poznając je, miał obowiązek powiadomić przełożonego o zagrożeniach dla zdrowia lub życia, a w razie braku reakcji pracodawcy miał prawo oddalić się z miejsca niebezpiecznego (art. 210 § 1 i 2 k.p. w brzmieniu z 28 września 2007 r.). Pomimo braku możliwości zamocowania szelek (z uwagi na brak urządzenia, do którego mogłyby być mocowane podczas chodzenia po dachu, używane były jedynie bezpośrednio przy montażu świetlika), powód poruszał się po dachu tyłem i bokiem, chociaż zdawał sobie sprawę z istniejących otworów w dachu. Na dachu pozostał podczas przerwy w pracy, zamierzając w tym czasie rozeznaczyć problemy montażowe przebywał, czemu pracodawca nie sprzeciwił się. Wypadek z 28 września 2007 r. jest więc wynikiem nie tylko zaniedbań pracodawcy powoda, ale także postępowania powoda, które pozostawało w normalnym związku przyczynowym ze szkodą w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Pracodawca powoda stworzył stan bezpośredniego narażenia pracownika (powoda) na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, które zrealizowało się wypadkiem, o jaki chodzi w sprawie. Postępowanie powoda dołączyło się kauzalnie do już istniejącego konkretnego zagrożenia dla tych dóbr prawnych, przez co w efekcie doszło do wypadku. Wypadek jest więc normalnym następstwem uchybień pracodawcy powoda oraz naruszenia przez powoda reguł bhp.

Zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Sąd Okręgowy miał na uwadze doświadczenie zawodowe powoda, na które wskazał biegły K. D., jako niepozwalające nie dostrzec zagrożenia wynikającego z uchybień pracodawcy. Uwzględnił też nieostrożność powoda podczas poruszania się po dachu bezpośrednio przed wypadkiem. Właśnie z uwagi na podkreślane w apelacji doświadczenie zawodowe powód musiał się liczyć z tym, że może dojść do potknięcia się czy poślizgnięcia, czego konsekwencją może być wypadek, do jakiego doszło w czasie cofania się podczas chodzenia po dachu. Mimo to, powód poruszał się po dachu w tył lub w bok. Następowo to bez zabezpieczeń indywidualnych, z których korzystanie możliwe

było wyłącznie przy samym montażu świetlika, to jest bezpośrednio przy nim. Sąd Okręgowy trafnie zwrócił uwagę na to, że zakres uchybień powoda regułem bhp jest jednak zdecydowanie mniejszy od uchybień jego pracodawcy, który doprowadził do stanu bezpośredniego niebezpieczeństwa dla chronionych prawem dóbr powoda i tolerował wykonywanie prac bez nadzoru przełożonego. Mniejsza jest również waga uchybień powoda. Poza tym istotny jest motyw, dla którego powód pozostał na dachu i poruszał się po nim, czyniąc to nieostrożnie. Chodziło mu przecież o prawidłowe wykonanie czynności w interesie pracodawcy, przez właściwe rozwiązanie problemów montażowych. Żeby wytłumaczyć brygadziście, na którego on i pozostali pracownicy czekali, gdyż nie był obecny w miejscu wykonywania robót, na czym polega problem, zaczął obchodzić miejsce, w którym problem wystąpił. Wtedy poślizgnął się albo potknął, upadł i w takiej pozycji przemieszczając się bezwładnie po dachu, po czym wpadł w otwór dymowy, przez który spadł z dachu (zeznanie powoda na rozprawie w dniu 10 grudnia 2014 r., k. 377). Nie sposób w kontekście zmniejszenia zadośćuczynienia, odszkodowania oraz renty nie uwzględnić odmiennego zakresu nieprawidłowości w postępowaniu powoda i uchybień jego pracodawcy, ponoszącego odpowiedzialność za zawinione uchybienie swego pracownika, który nie dopełnił obowiązków dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy, czym naraził powoda na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Postępowanie powoda jedynie dołączyło się do istniejącego już bezpośredniego niebezpieczeństwa zagrożenia życia lub zdrowia, przyczyniając się do zrealizowania się zagrożenia wywołanego uchybieniami pracodawcy. Z tego wynika, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy prawidłowo określił stopień (zakres) zmniejszenia odszkodowania, pomniejszając je o 25 %. Większy stopień redukcji nie odpowiadałby okolicznościom sprawy.

Z decyzji ZUS i przytoczonej w niej podstawy prawnej, przyznającej powodowi jednorazowe odszkodowanie, jednoznacznie wynika, że świadczenie z ubezpieczenia społecznego uzyskał z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku, jakiemu uległ 28 września 2007 r. Oznacza to brak związku tego świadczenia ze zwiększeniem się potrzeb powoda, które jest przesłanką renty z art. 444 § 2 k.c. i doznaną szkodą, która podlega naprawieniu na podstawie art. 444 § 1 k.c. Tym samym chybiona jest apelacja w tej części, w której mowa jest o zaspokojeniu roszczenia odszkodowawczego wypłaconym przez ZUS świadczeniem z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu powoda w następstwie wypadku. Z kolei świadczenie dobrowolnie wypłacone przez (...) zostało przez Sąd Okręgowy uwzględnione w zadośćuczynieniu (w zakresie, w jakim ubezpieczyciel wypłacił zadośćuczynienie) oraz zasądzonym odszkodowaniu (w zakresie, w jakim ubezpieczyciel wypłacił odszkodowanie, obejmujące wyłącznie część kosztów opieki przez osoby trzecie, część kosztów zakupu leków i część koszty dojazdu, o czym wcześniej była mowa), przez ich odliczenie od świadczeń jeszcze należnych powodowi, jako niezaspokojonych przez żadnego z dłużników. Abstrahując od kosztów zaspokojenia pozostałych zwiększonych potrzeb w następstwie wypadku, zwraca w tym kontekście uwagę, że kwota 1.000 zł miesięcznie przekracza koszt zaspokojenia zwiększonych potrzeb powoda już tylko w zakresie sumy samych kosztów stałej rehabilitacji (720 zł miesięcznie) oraz rehabilitacji sanatoryjnej (3.000 zł, co w skali miesiąca oznacza koszt wynoszący 250 zł miesięcznie) i różnicy w kosztach diety powoda (150-200 zł miesięcznie).

W zakresie zadośćuczynienia – z uwagi na uzyskanie przez powoda jednorazowego odszkodowania z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu – zachodziła konieczność wyrównania korzyści z uszczerbkiem, przy uwzględnieniu przyczynienia się przez powoda do powstania szkody. Dokonując operacji rachunkowych w tym przedmiocie, Sąd Okręgowy postąpił odwrotnie do tego, co wynika z uchwały Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów – zasady prawnej z 9 marca 1974 r., III CZP 75/73, OSNCP 1974, nr 7–8, poz. 123. Sąd Najwyższy wyjaśnił w tej uchwale, mającej przecież walor zasady prawnej, że odszkodowanie (w rozpoznawanej sprawie: zadośćuczynienie) najpierw należy zmniejszyć stosownie do stopnia przyczynienia się poszkodowanego i dopiero od tak ustalonej sumy odlicza się świadczenie wypłacone poszkodowanemu z innego tytułu, ale związane z tym samym zdarzeniem (w rozpoznawanej sprawie: odszkodowanie z ubezpieczenia społecznego z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu powoda w następstwie wypadku). Zatem pomniejszeniu o 25 % (przyczynienie się powoda do powstania szkody) podlegało zadośćuczynienie w kwocie 300.000 zł. Od tak ustalonej sumy pieniężnej (300.000 zł – 25 % = 225.000 zł) należało odliczyć świadczenie uzyskane przez powoda z ubezpieczenia społecznego z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu w następstwie wypadku (65.520 zł), co w wyniku dało kwotę 159.480 zł (225.000 zł – 65.520 zł = 159.480 zł). Na poczet tak obliczonego świadczenia, z uwagi na zachodzącą tzw. nieprawidłową solidarność dłużników odpowiadających z dwóch różnych

podstaw prawnych, co Sąd Okręgowy trafnie wyjaśnił, należało zaliczyć kwotę 55.000 zł, którą ubezpieczyciel (...) wypłacił powodowi tytułem zadośćuczynienia. W efekcie roszczenie powoda z tytułu zadośćuczynienia nie zostało zaspokojone w zakresie 104.480 zł (159.480 zł – 55.000 zł = 104.480 zł), podczas gdy zaskarżonym wyrokiem z tego tytułu Sąd Okręgowy zasądził od (...) kwotę 120.860 zł. Zmniejszenie zadośćuczynienia od (...) do kwoty 104.480 zł w żaden sposób nie dotyka obowiązku (...) zapłaty na rzecz powoda kwoty 25.840 zł tytułem zadośćuczynienia (punkt 2 zaskarżonego wyroku), gdyż i tak uwzględnienie apelacji doprowadziło tylko do takiego zmniejszenia sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia, że przekracza ono sumę ubezpieczenia, do której odpowiada ubezpieczyciel.

Reasumując, zaskarżony wyrok – na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. – podlegał zmianie tylko w tej części, w której uwzględniał powództwo o zadośćuczynienie skierowane przeciwko (...). Mimo zmniejszenia zadośćuczynienia, wynik sprawy w pierwszej instancji nie uległ tego rodzaju zmianie, by zachodziła konieczność modyfikacji rozstrzygnięcia o kosztach procesu między powodem i (...), jakie zostały wzajemnie zniesione między tymi stronami w oparciu o art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. Wystąpiła natomiast konieczność modyfikacji rozstrzygnięcia dotyczącego nieuiszczonej opłaty od pozwu przez jej zmniejszenie odpowiadające rozmiarowi uwzględnionego roszczenia, od którego nie została pobrana opłata (art. 113 ust. 1 u.k.s.c.).

W pozostałym zakresie apelacja – jako bezzasadna – podlegała oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do wyniku sprawy w drugiej instancji, gdyż powód ustąpił jedynie w nieznacznym zakresie z żądaniem, zważywszy na wartość przedmiotu zaskarżenia, a to na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c. oraz § 2 pkt 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity w Dz. U. z 2018 r. poz. 265).

SSA Irena Piotrowska SSA Grzegorz Stojek SSA Olga Gornowicz-Owczarek